



ANNA OSUCHOWA

redaktor wydania

Szybko, szybko – tyle Szeszcie wielkich planów do zrealizowania, ambitnych celów do osiągnięcia, a życie tak szybko ucieka! I tak każdego dnia trwa ten trudny do wygrania wyścig z czasem. „Zatrzymaj się, to przemijanie ma sens, ma sens... ma sens... ma sens” – uspokaja Jan Paweł II w „Tryptyku rzymskim”. ■

ZA TYDZIEŃ

- Malarz umiejący także dobrze pisać to rzadkość. NOWĄ KSIĄŻKĘ PROF. STANISŁAWA RODZIŃSKIEGO przedstawia Anna Osuchowa
- Chronienie pamiątek przeszłości wymaga niekiedy umiejętności karczowania drzew i dobrego machania łopatą. O 25-LECIE KOMITETU OPIEKI NAD KOPCEM PIŁSUDSKIEGO pisze Antoni Bogdanowski

8 lipca w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach ks. kard. Stanisław Nagy, sercanin, dziękował Bogu i ludziom za 60 lat życia kapłańskiego.

W uroczystej Mszy św., której przewodniczył Jubilat, z udziałem m.in. kardynałów: Franciszka Macharskiego, Mariana Jaworskiego, Henryka Gulbinowicza, księży arcybiskupów i biskupów oraz kapłanów z rodziny sercańskiej, uczestniczyli przedstawiciele KUL i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, siostry zakonne, rodzina ks. kard. Nagyego oraz wierni.

Już na początku były życzenia i gratulacje od metropolity krakowskiego ks. abp. Stanisława Dziwisza, przekazane za pośrednictwem rekto-



ADAM WOJNAR

Jubilat jest emerytowanym profesorem KUL

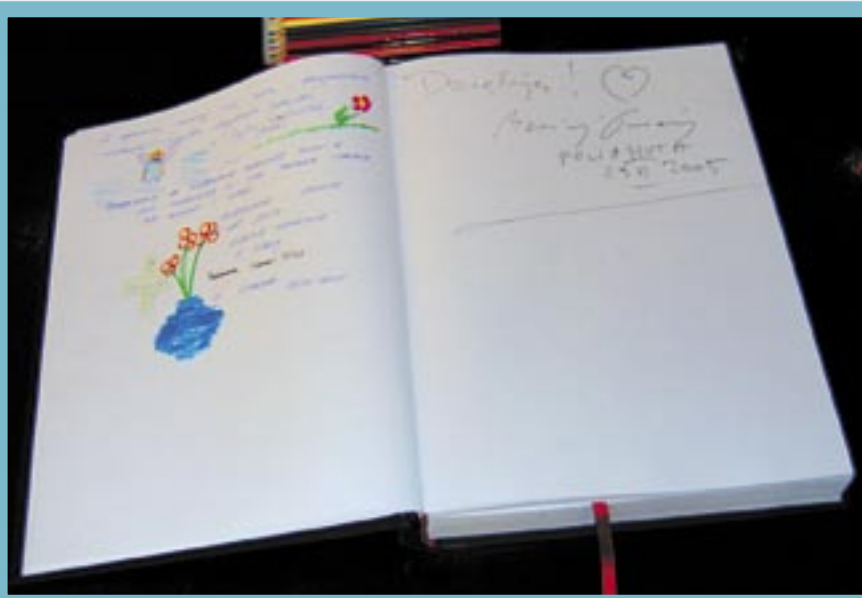
ra sanktuarium ks. bp. Jana Zająca, obecnego nuncjusza apostolskiego w Polsce abp. Józefa Kowalczyka, przedstawi-

cieli KUL-u, oraz Generała sercanów, który w swoim liście pisał m.in., że „relacja przyjaciela, teologa i duszpasterza z wielkim Papieżem Ojcem Świętym Janem Pawłem II wycisnęła pieczęć w życiu Eminencji”.

O przyjaźni Jubilata z Janem Pawłem II mówił również w homilii ks. kard. Franciszek Macharski. Także sam Jubilat, dziękując wszystkim za obecność i dar modlitewnej pamięci, powiedział, że przyjaźń z Janem Pawłem II „była wspólnym mianownikiem tych 60 lat. Stałem z nim, obok niego, a teraz on stanął mocno przy mnie i stoi nadal, bo nie może być inaczej. To błogosławiona perspektywa na przyszłość. Nie jestem sam!”.

Po Mszy św. także uczestnicy Eucharystii składali Jubilatowi życzenia. **AO**

ZŁOTA KSIĘGA WDZIĘCZNOŚCI



Dziękujemy za Posługę Pasterską, Twoją Opiekę i pewność, że zawsze Byłeś i Będziesz z nami – to tylko jeden z około stu wpisów, które już pojawiły się w pamiątkowej księdze przygotowanej dla księdza kardynała Franciszka Macharskiego, z inicjatywy prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. Księgę wyłożono w krakowskim magistracie przy placu Wszystkim Świętych 3/4, w hollu na pierwszym piętrze, a mieszkańcy miasta i turyści wpisują do niej słowa podziękowania i pozdrowienia, nieraz bardzo osobiste, dla odchodzącego na emeryturę, po dwudziestu sześciu latach posługi biskupiej w Krakowie, księdza kardynała Franciszka

Wpisują się dorośli i dzieci

Macharskiego. Księga będzie tam dostępna jeszcze przez kilka tygodni. ■

Order Ecce Homo

ANNA DYMNA, krakowska aktorka zajmująca się pracą na rzecz integracji osób niepełnosprawnych, otrzymała w tym roku wraz z sześcioma innymi osobami order Ecce Homo. Order został ustanowiony 1 września 1997 w Tomaszowie Mazowieckim, na podstawie doświadczenia współpracy różnych środowisk na rzecz ludzi niepełnosprawnych. Inicjatorem wyróżnienia w postaci orderu był Dariusz Walczak – dyrektor Ośrodka Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych w Tomaszowie, przy współdziałaniu ks. Romana Pawlasa, proboszcza miejscowej pa-



ADAM WOJNAR

rafii Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Poza nimi w skład obdarzającej na Wawelu kapituły wchodzi: s. Zofia Zdybicka, prof. KUL w Lublinie, Jan Ostrowski, prof. UJ, dyr. Lipiec, prof. UJ i krakowskiej AWF. Kanclerzem Kapituły jest prezydent Tomaszowa Mazowieckiego. Do tej pory wyróżnienie to otrzymali m.in.: Jan Paweł II, Jerzy Turowicz, ks. Jan Twardowski, Dalaj Lama, Stefan Stuligrosz, o. Marian Zelazek, Wojciech Kilar, Jean Vanier. Kandydatury do odznaczenia orderem Ecce Homo mogą zgłaszać członkowie kapituły oraz instytucje i osoby prawne.

Odpust u Królowej Tatr

NA WIKTORÓWKACH I W MAŁEM CICHEM 2 i 3 lipca górale z całego Podhala i liczni turyści modlili się w sanktuarium Matki Boskiej Jaworzyńskiej na Wiktorówkach i w Małym Cichem. Święto Królowej Tatr obchodzono również w parafii ojców dominikanów w Małym Cichem. Na Sumę odpustową górale przywdziali stroje regionalne i wspólnie z turystami, pod przewodnictwem proboszcza o. Tomasza Bika, modlili się przed figurą Matki Boskiej Jaworzyńskiej, ustawioną przed kościołem.

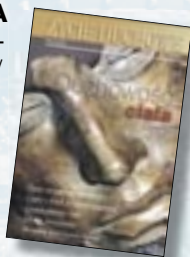


JAN GLĄBINSKI

Wiktorówki

„Życie Duchowe”

DUCHOWOŚĆ CIAŁA to tytuł wiosennego numeru „Życia Duchowego” (42/2005), kwartalnika wydawanego przez Prowincję Południową Towarzystwa Jezusowego. W numerze m.in. artykuły autorów: ks. Józefa Naumowicza – „Ciało i duch u Ojców Pustyni”; Dariusza Kowalczyka SJ – „Zmartwychwstanie ciała”; Tomasza Kota SJ – „Ciało miejscem spotkania człowieka z Bogiem”; ks. Krzysztofa Grzywocza – „Zawstydzone ciało”. W dziale Duchowość Ćwiczeń zamieszczona



jest refleksja Anny Wojciechowskiej na temat rekolekcji ignacjańskich, a w dziale Rozmowy duchowe – między innymi rozmowa z profesorem Stefanem Stuligroszem oraz interesująca dyskusja o depresji. Ponadto, jak zwykle w numerze, recenzje filmu i książek. Cena egzemplarza – 16.00 zł w księgarni WAM, przy ul. Kopernika 26, lub drogą prenumeraty. Cena egz. w prenumeracie – 13 zł.

Zlot Rodzin Nazaretańskich



JAN GLĄBINSKI

Przy ołtarzu w ludźmierskim ogrodzie

PODHALE. Ponad 2 tys. członków Ruchu Rodzin Nazaretańskich z diecezji warszawskiej i warszawsko-praskiej uczestniczyło w pierwszym tygodniu lipca w rekolekcjach na Podhalu. Jednym z głównych punktów ich pobytu była Msza św. pod przewodnictwem bpa Stanisława Kę-

dziora w sanktuarium Matki Boskiej w Ludźmierzu. Członkowie ruchu mieszkali w kilku podhalańskich wioskach, m.in. w Bukowinie Tatrzańskiej, Murzasichlu, Małym Cichem i Jurgowie. Codziennie rozważali fragmenty książki „Głód Boga”, wydanej przez wydawnictwo ruchu.

Kwartalnik TPN o Papieżu

„BOŻY TURYSTA” – taki tytuł nosi nowy letni numer kwartalnika „Tatry”, wydawanego przez Tatrzański Park Narodowy. Tematem prawie całego numeru jest pasja górskiego Karola Wojtyły do czasów, gdy został Papieżem. Autorzy twierdzą, że najczęściej Karol Wojtyła chodził po Karpatach. Jako kardynał bywał w górach najczęściej zimą. Wówczas naj-

chętniej przyjeżdżał w Tatry. Numer letni zawiera m.in. kalendarium górskich wypraw Karola Wojtyły do 1978 roku, archiwalne fotografie, w części nigdzie niepublikowane, artykuły: „Słowacki ślad”, dotyczący pobytów Karola Wojtyły w Starym Smokowcu, oraz „Papież na tle gór”, prezentujący znaczki pocztowe z Janem Pawłem II na tle szczytów.

Zjazd Związku Podhalan

LUDŹMIERZ. Modlitwa o beatyfikację Jana Pawła II, wykłady ukazujące związki górali z Papieżem Polakiem towarzyszyły obradom Związku Podhalan 2 i 3 lipca w Ludźmierzu. Coroczny zjazd polskich i zagranicznych delegacji największej góralskiej organizacji był okazją do omówienia bieżących spraw i podsumowania rocznej działalności jej władz. Przypomniano zawołanie Władysława Orkana: „Gdy Was się zjedzie trzech Podhalan, niech będzie podniesienie dusz! Jakby całe Podhale w Was było”.

Ku czci Jana Pawła II

KRAKÓW. W zalanych kamieniołomach na Zakrzówku zostanie zamontowana płyta pamiątkowa ku czci Jana Pawła II. W ten sposób pletwonurkowie z mieleckiego klubu „Chimera” pragną złożyć hołd Papieżowi Polakowi, który jako młody Karol Wojtyła pracował w tym miejscu fizycznie. Wykonaną ze specjalnej stali tablicę, przyspawaną do skały na głębokości 15 metrów, pletwonurkowie planują zamontować w czasie tegorocznych wakacji.

Sesja naukowa w „Ignatianum”

Prowokatorzy w habitach czy ambasadorowie nieba?

Czy zakony są potrzebne współczesnemu Kościołowi i światu? Na to pytanie starali się odpowiedzieć uczestnicy sesji naukowej „Zakony dzisiaj. Ciemnogród czy awangarda?”, która odbyła się 30 czerwca w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie.

Dzieje niektórych wspólnot zakonnych są niemal tak dawne jak historia Kościoła katolickiego, inne powstały całkiem niedawno. „Pierwsze wspólnoty, oparte na regule św. Bazylego, zaczęły powstawać w Kościele wschodnim w IV wieku. Nieco później także w zachodniej części Europy zaczęły powstawać pierwsze klasztory. W tamtych czasach wielką rolę odegrał św. Benedykt i wprowadzona przez niego reguła »ora et labora« – módl się i pracuj. W klasztorach rodziły się podwaliny kultury europejskiej” – mówiła s. Urszula Borkowska, profesor historii na KUL-u. W kolejnych wiekach powstawały kolejne zgromadzenia, które troszczyły się o rozwój kultury duchowej, gospodar-

ki i rolnictwa. „Formy życia zakonnego są jak organizmy: rozwijają się, kwitną, chorują, ale często w stare formy wstępuje nowy zapał. W kolejnych wiekach wspólnoty przeżywają chwile wzrostu i kryzysów, po których powstają nowe zgromadzenia, lub zmieniają się stare” – zauważa s. Borkowska. W drugiej połowie ubiegłego wieku pojawił się kryzys życia zakonnego w Europie Zachodniej. W dyskusji s. Borkowska zwróciła uwagę, że są całe prowincje zakonne, które wymierają, ale równocześnie w innych częściach świata powołań nie brakuje.

„Współcześnie mamy do czynienia ze stopniowym zanikiem religijności. Życie konsekrowane jest prowokacją rzuconą współczesnej kulturze. Ta prowokacja zawiera się w odrzuceniu trzech cech propagowanych przez współczesną kulturę: władzy, sukcesu materialnego i swobody seksualnej – mówił ks. Adam Boniecki, były generał zgromadzenia księży marianów. – Nie można wytłumaczyć życia konsekrowanego poza wiarą, ale niektórzy ludzie są przygłusi na rzeczywistość nadprzyrodzoną i traktują religię jako ciemnogród. Stąd niekiedy w zakonnikach rodzi się chęć ro-



bienia rzeczy, które ukazą naszą społeczną użyteczność” – dodał ks. Boniecki. „Nie można prawidłowo zrozumieć życia zakonnego bez perspektywy wiary. Konieczne jest sięganie do głębi duchowości, aby zadziwić świat potęgą Boga działającego porzez ułomnych ludzi” – dopowiedziała matka Julia Bakalarz OP, przełożona generalna Sióstr św. Dominika.

Zdaniem ks. biskupa Andrzeja Dzięgi, odpowiedzialnego w Episkopacie Polski za zakony, syntezą programu życia konsekrowanego jest dążenie do świętości. „Najpierw jest osobiste uświęcenie, a potem wspólnota, która to ułatwia. Całe chrze-

Synteza programu życia konsekrowanego jest dążenie do świętości – uważa bp Andrzej Dzięga

ścijaństwo jest awangardą, a osoby konsekrowane są w czołówce tej awangardy” – powiedział Ksiądz Biskup. „Spadek liczby powołań to fakt, ale nie trzeba traktować tego jako zagrożenia, lecz jako wyzwanie do poszukiwania nowych form służby Bogu i ludziom” – zauważył ks. prof. Alessandro Manenti z Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie.

„Jan Paweł II nazwał kiedyś osoby konsekrowane »ambasadorami nieba«, zatem potrzebne jest prorockie świadectwo naszego życia” – podsumowała m. Julia Bakalarz.

PAWEŁ MIGAS

Pielgrzymka górska

Na Jasną Górę

„Ja jestem Chlebem życia” – to hasło tegorocznej, XXIV już Pieszej Pielgrzymki Górskiej na Jasną Górę.

Pątnicy wyruszą z Podhala 23 lipca, a przed obraz Matki Boskiej Częstochowskiej dotrą po 9 dniach wędrówki. Do pokonania mają zwykle 30-kilometrowe odcinki. Ostatni odcinek pielgrzymiego szlaku z Olsztyna koło Częstochowy na Jasną Górę pątnicy z Podha-

ła pokonają w strojach górskich.

XXIV Piesza Pielgrzymka Górska na Jasną Górę podzielona jest na cztery grupy: zokopiańską, nowotarską, rabczańską i orawską. Człon nowotarski w pierwszym dniu zatrzymuje się w sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej. „Prosimy Gaździnę Podhala o opiekę i błogosławieństwo podczas pielgrzymowania i przede wszystkim o siły do pokonywa-

nia codziennej trasy pielgrzymkowej” – mówi organizator ks. Leszek Mirek z nowotarskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Podkreśla, że pielgrzymkowy szlak wiedzie poprzez małopolskie sanktuaria. Począwszy od Bachledówki i Ludźmierza, poprzez Maków Podhalański, Kałwarię, Czerną, do Częstochowy. Góralom podczas pielgrzymowania towarzyszą słowa pieśni: „Matko, idźmy do Ciebie, serca swe chce-

my Ci dać, poprzez góry, łąki, lasy – górska idzie brać”.

Zapisy i szczegółowe informacje można uzyskać we wszystkich podhalańskich kościołach i parafiach, a w szczególności w kancelarii parafii NSPJ w Nowym Targu, przy al. 1000-lecia 39, oraz w parafii św. Marii Magdaleny w Rabce, w parafii w Jablonce i na Bachledówce u ojców paulinów. Jak podkreślają organizatorzy, zapisać się na pielgrzymkę można nawet w dniu jej wyjścia. **JG**

Oswojone nieb

Prawie przez cały rok w Krakowie spotkać się można z aktywnością sekt. Jedne zupełnie jawnie prowadzą swoją działalność, inne skrywają się za parawanem różnych akcji i pożytecznych dzieł.

tekst

ANNA OSUCHOWA

Na ulicy Floriańskiej młodzi ludzie z Hare Krysna sprzedają każdą dzidzielkę. W podziemnym przejściu przy dworcu Świadkowie Jehowy kolportują swoje pisma. Kolorowe plakaty zachęcają do udziału w koncertach, warsztatach, obiecujących odkrycie sensu życia, zacieśnienie kontaktów z Bogiem lub niezawodną receptę na szybkie szczęście i osiągnięcie wewnętrznego spokoju. Nierzadko też wśród rozdawanych przechodniom ulotek można znaleźć zaproszenie do udziału w jakimś spotkaniu medytacyjnym lub ofertę taniego kursu czy obozu językowego. Podatni na to są szczególnie ludzie młodzi, zagubieni, o niskiej samoocenie, lub przeżywający rozczarowania życiowe czy duchowe rozterki, często nieświadomi, że za tymi propozycjami kryje się

jakaś sekta czy inna grupa psychomanipulacyjna. Także osoby dojrzałe, których spotkało jakieś nieszczęście albo doskwiera samotność, często stają się łatwym łupem sekt.

Nie dać się zniewolić

„Okres wakacji to czas wzmożonej działalności rozmaitych sekt, grup psychomanipulacyjnych, nowych ruchów religijnych. Wykorzystują one niepowtarzalną okazję do pozyskiwania w swoje szeregi nowych adeptów” – mówił Józef Rostworowski, pracownik Kuratorium Oświaty w Krakowie, działający równocześnie w Dominikańskim Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Polsce, podczas konferencji prasowej, zorganizowanej przez Małopolski Zarząd Regionalny PiS pt. „Jak nie dać się zniewolić. Propozycje przeciwdziałania zjawisku manipulacji i wynikających stąd uzależnień”. Konferencja ta, zorganizowana przed zakończeniem roku szkolnego, przypominała, na co należałoby zwrócić uwagę przy wysyłaniu dzieci lub młodzieży na wakacyjny wypoczynek. Tym bardziej że oferta, która trafia do rodziców i młodzieży, jest bardzo szeroka i atrakcyjna: obozy językowe, obozy sztuk walk wschodnich, plenery, warsztaty filmowe i teatralne, festiwale i koncerty, szkoły medytacji, seminaria, kursy itd. Jeśli okaże się, że opłata za udział dziecka w którejś z tych imprez jest równie atrakcyjnie niska, nieraz nawet – co nietrudno obliczyć – poniżej kosztów opłacalności, trzeba podejść do tego z dużą ostrożnością.

Niepokój rodziców czy opiekunów dziecka wyjeżdżającego na wakacje – zdaniem uczestników konferencji z Dominikańskiego Centrum Infor-



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

macji – powinna budzić sytuacja, w której organizator obozu lub kolonii stara się podać jak najmniej informacji na temat swojej tożsamości, ukrywa program pobytu, a niekiedy nawet miejsce wypoczynku dzieci. Zdarza się też, że odradza lub wręcz zabrania odwiedzin rodziców w trakcie trwania turnusu. Nieraz rodzice nie wiedzą, że zapisując dziecko na wyjazd, powinni otrzymać od organizatora dokładną informację na temat kadry, która będzie się nim zajmować. Nie jest też rzeczą normalną, kiedy program obozu jest tak szczelnie wypełniony, że dzieci czy młodzież od rana do wieczora nie mają czasu dla siebie lub na kontakt ze swoimi rówieśnikami.

Gdzie po informację?

„Každy organizator wypoczynku dla dzieci i młodzieży – mówi Józef Rostworow-

Muszą być radośni i uśmiechnięci

ski – powinien posiadać zaświadczenie, zezwolenie, certyfikat, atest lub inny dokument, wydany przez odpowiednią instytucję, uwiarygadniający taką działalność. Jest to zazwyczaj instytucja oświatowa, np. kuratorium oświaty, lub turystyczna, np. Krajowa Izba Turystyki, Krakowska Izba Turystyki, albo instytucja charytatywna lub kościelna. Gdy okaże się, że przy pierwszej już próbie sprawdzenia takiej grupy podawane są informacje rozbieżne, powinna pojawiać się obawa, że stoi za tym jakaś sekta”.

Nie mniej roztropności należy wykazać wobec różnych propozycji kierowanych do dzieci, które okres wakacji spędzają w mieście. Nadmiar wolnego czasu, którego młody człowiek często sam nie umie dobrze zagospodarować, wykorzystują wtedy różni werbonnicy, proponując spędze-

al werbuja

Bezpieczeństwo



nie miłych chwil w gronie „nowych przyjaciół”.

Uwiedzeni przez sektę

Każdego roku zdarza się, że są dzieci i młodzież, którzy po wakacjach nie wracają już z obozów do swoich domów. Zropaczeni rodzice szukają pomocy przeważnie w działającym w Krakowie od 1995 roku Dominikańskim Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach. Ma ono duże doświadczenie, bogate archiwum materiałów źródłowych. Centrum zgromadziło w swoim składzie osobowym specjalistów różnych dziedzin, zajmujących się tematyką nowych ruchów religijnych, grup kultowych i sekt. Są to duchowni, psycholodzy, pedagodzy, w razie potrzeby współpracujący psychiatry, prawnicy, policjanci i detektywi.

Uwiedzeni przez sektę, na skutek stosowania różnych me-

tod manipulacji, psychicznych nacisków, a także przemocy, po pewnym czasie stają się osobowościowo innymi ludźmi. Wprawdzie, jak czytamy w jednym z najnowszych opracowań na ten temat, są badacze sekt, którzy twierdzą: „nie istnieją rzetelne badania naukowe potwierdzające szkodliwość tzw. sekt» lub »przynależność do sekt jest wolnym wyborem ich członków i nie ma nic wspólnego z praniem mózgu lub jakimikolwiek technikami kontroli«. Nie ma bardziej błędnych twierdzeń. Problemy w badaniu szkodliwości ruchów alternatywnych w żaden sposób nie świadczą o ich pozytywnym lub choćby obojętnym wpływie na ich adeptów. Pamiętać wszakże trzeba, że przywódcy grup manipulacyjnych, jeżeli nie mają pewności, że określone badanie w sposób pozytywny wpłynie na obraz grupy, nie zezwolą na jego przeprowadzenie. Analiza wyników badań osób, które opuściły sekty, pozwala na stwierdzenie, że wywierany przez nie wpływ jest głęboko niszczący, a ludzka osobowość ulega w nich głębokiej przebudowie” (Marcin Pytlak, „Rozpoznać sektę”, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005).

Doświadczenia osób z Dominikańskiego Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach wskazują, jak bardzo ważna jest profilaktyka prowadzona przez osoby oraz gremia dobrze do tego przygotowane. Kiedy w latach 90. widać było wzmożoną aktywność sekt, także działania były bardziej widoczne. Między innymi z końcem sierpnia 1995 roku Rada Miasta Krakowa uchwaliła rezolucję w sprawie „ograniczenia działalności niektórych

nowych ruchów religijnych, parareligijnych i paraterapeutycznych”. Wtedy powstało także wspomiane Dominikańskie Centrum, dając początek innym tego rodzaju ośrodkom, a wszystkie podejmowane wówczas działania świadczyły o przejęciu się problemem sekt i ich, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, przestępczej, a także niszczącej działalności. Obecnie wydaje się jakbyśmy oswoiли się z tym problemem. Władze miasta wkładają go do wspólnego worka z innymi zagrożeniami, oddając działalność informacyjno-profilaktyczną w ręce dyrektorów

szkół i Straży Miejskiej. A sekty mnożą się i mają się bardzo dobrze. Gorzej z tymi, którzy padają ich łupem. Ale co robić, kiedy oswojone niebezpieczeństwo nie wydaje się już tak straszne. ■

Informacje o organizatorach kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży można uzyskać w Małopolskim Kuratorium Oświaty, Kraków, ul. Łobzowska 67, tel. 012/632-00-77; o sektach – w Dominikańskim Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach w Polsce, 31-043 Kraków, ul. Dominikańska 3/24, tel./fax: 012/423-11-81, dyżury w każdy wtorek, godz. 16.00–19.00.



Stulecie serafitek na Podhalu

Wśród góralskiej braci

Siostry serafitki świętują stulecie swojego pobytu na Podhalu.

Każdego dnia pomagają wielu ludziom: odwiedzają chorych, posługują przy łóżkach szpitalnych. Prowadzą też katechezę w podhalańskich szkołach i bardzo cenione przez rodziców przedszkole w Nowym Targu oraz dom dla dzieci niepełnosprawnych w Białce Tatrzańskiej.

Radość świętowania rozpoczęła 25 czerwca uroczysta Msza św. w nowotarskim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, której przewodniczył ks. kard. Franciszek Macharski. „Oto od stu lat siostry serafitki głoszą wśród braci góralskiej Dobrą Nowinę, która przyszła z Jezusowej miłości” – mówił kard. Macharski. Jednocześnie dziękował siostronom, że na co dzień w swojej pracy kierują się wzorem Maryi, „bo przez nią bije światło nadziei i ofiarności względem drugiego człowieka”. Liturgię uświetnił parafialny chór, zaś zakonnice w modlitwie wiernych wspominały swoje siostry, które odeszły do wieczności.

Na uroczystości do Nowego Targu przyjechała matka gene-

ralna zgromadzenia sióstr serafitek, s. Nella Stasiowska, i s. Antonina Zagada, przełożona prowincji oświęcimskiej, do której należą domy zakonne na Podhalu. Wśród licznie zgromadzonych wiernych obecne były władze miasta, z burmistrzem Nowego Targu Markiem Fryźlewiczem na czele.

„Spotykamy się na co dzień z ogromną życzliwością mieszkańców i władarzy miasta. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczne, że możemy się od stu już lat wpisywać w życie społeczności nowotarskiej” – mówi s. Benigna, Grażyna Gacek, przełożona nowotarskiego domu, w którym mieszka 12 sióstr. Zakonnice słyną z prowadzonego w swoim domu przedszkola. Cieszy się ono wielką renomą, o czym świadczy choćby informacja, że zapisów do niego rodzice dokonują na długo przed pójściem pociech do przedszkola. W przedszkolu siostry prowadzą zespół „Stokrotki”, który uświetnia swoimi występami wiele imprez kulturalnych na terenie miasta i Podhala. Występy miłusińskich od serafitek zawsze wywołują aplauz publiczności, zgromadzonej np. na Przeglądzie Piosenki Religijnej w nowo-



JAN GŁĄBIŃSKI

tarskim MOK. Po cichu przyznają, że zespół to ich oczko w głowie.

Do Nowego Targu serafitki przybyły w 1905 roku na zaproszenie Rady Miasta. Inicjatorem sprowadzenia sióstr do stolicy Podhala był radny Ignacy Moczydłowski. Na terenie Podhala siostry prowadzą jeszcze Dom dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w Białce Tatrzańskiej. Obecnie

Prowadzone przez siostry przedszkole cieszy się wielką renomą

mieszka tam 40 chłopców w wieku od 3 lat. Ponadto siostry serafitki pracują również w Zakopanem i Czarnym Dunajcu. Jedną z najbardziej znanych zakonnice pochodzących z tego zgromadzenia jest s. Sancja Szymkowiak, którą Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł do chwały ołtarzy 18 sierpnia 2002 r. na krakowskich Błoniach.

JAN GŁĄBIŃSKI

Lato w mieście

Wakacje z „Siemachą”

Stowarzyszenie „U Siemachy” zaprasza dzieci i młodzież z całego Krakowa na bezpłatne kursy wakacyjne. W pięciu dziennej ośrodkach socjoterapii, prowadzonych przez stowarzyszenie, czeka bogata oferta różnorodnych warsztatów. „W tym roku po raz pierwszy możemy przyjąć ponad tysiąc dzieci z całego miasta. Każde warsztaty trwają przez dwa tygodnie. Nie stawiamy warunków wstępnych, ale dzieci, które się do nas zgłoszą, muszą regularnie i aktywnie uczestniczyć w zajęciach” – zaprasza ks. Andrzej Augustyński, przewodniczący stowarzyszenia.

Rejestracja na wszystkie kursy odbywa się bezpośrednio w placówkach lub przez stronę internetową: www.siemacha.org.pl. Tam także można znaleźć dokładne harmonogramy zajęć i telefony kontaktowe.

DOS „NA DŁUGIEJ” (ul. Długa 42, tel. 632-62-51): „Wakacje z duchami” 11-22 lipca; warsztaty aktywnego spędzania wolnego czasu 25 lipca-5 sierpnia; warsztaty zdrowego stylu życia z kursem gotowania 8-19 sierpnia.

DOS „NA LEA” (ul. J. Lea 55, tel. 626-12-18 wew. 11): warsztaty muzyczne „Sampler” 11-22 lipca; odkrywanie magicznego Krakowa, „Szwędaczek” 25 lipca-5 sierpnia; warsztaty turystyczne 8-19 sierpnia.

DOS „NA KONOPNIKIEJ” (ul. M. Konopnickiej 19, tel. 266-23-96): wędrownki wakacyjne 11-22 lipca; warsztaty plastyczne i sportowe 25 lipca-5 sierpnia; warsztaty ceramiczne i sportowe 8-19 sierpnia.

DOS „NA KOZŁÓWCE” (ul. Na Kozłowiec 25, tel. 292-41-02): „Zbójnickie tematy” warsztaty kultury góralskiej 11-22 lipca; warsztaty teatralno-muzyczne 25 lipca-5 sierpnia; kurs języka angielskiego na wesoło 8-19 sierpnia.

DOS „NA GÓRALI” (os. Górali 19, tel. 644-09-28): warsztaty lalkarskie 12-22 lipca; warsztaty graffiti „Malowanie na ścianie” 25-29 lipca; „Śladami krakowskich aniołów i diabłów” 1-5 sierpnia; poznawanie Krakowa 8-19 sierpnia.



Z lepszej strony

NIE CZEKAM



W krakowskich kinach w dalszym ciągu rekordy oglądalności bije film „Karol.

Człowiek, który został papieżem”. Znajomi zachwycają się dziełem włoskiego reżysera i z niecierpliwością czekają na jego drugą część. Ja nie czekam, ponieważ nie widzę jakiegokolwiek potrzeby ani sensu, żeby dalej ciągnąć zmyśloną opowieść o Karolu Wojtyła – papieżu, kiedy mamy żywo w pamięci jego pontyfikat: liczne pielgrzymki, spotkania, kiedy dźwięczą jeszcze w uszach jego słowa i w każdej chwili można, bez najmniejszego trudu, sięgnąć do papieskiego nauczania. Po co więc fikcja, kiedy istnieje żywy obraz jego życia i posługi: liczne dokumenty w postaci zapisów dźwiękowych, filmów oraz niezliczonych wprost wydawnictw książkowych? Znacznie bardziej odpowiada mi pomysł na film realizowany w Krakowie przez Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z Fundacją dla UJ w korporacji z Telewizją Polską. Będzie to, jak się dowiadujemy, dokument fabularyzowany o związkach UJ z Karolem Wojtyłą, najpierw studentem, potem kardynałem i papieżem. Takie podejście do tematu ma wiele plusów. Przede wszystkim uchroni widza od tropienia nieścisłości, czy irytacji z powodu niemożliwych do uniknięcia uproszczeń przy tworzeniu postaci fikcyjnych lub nie zawsze trafnej obsady aktorskiej, sztucznych dialogów, czego nie uniknął włoski reżyser. Pomimo tych różnych odczuć, film „Karol...” podoba się krytycznej krakowskiej publiczności. Choć myślę, że podobałby się jeszcze bardziej, gdyby tę historię opowiedział rodak Papieża.

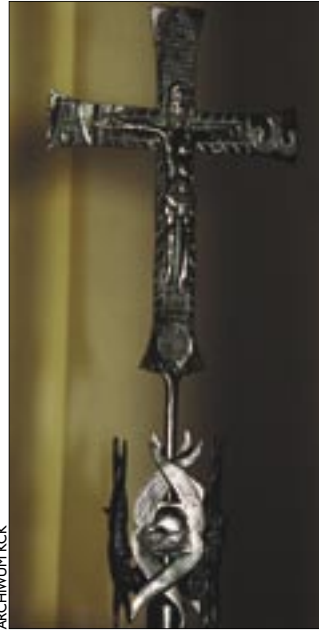
ANNA OSUCHOWA

Fotografie ks. Zbigniewa Pytla

Świetlistość kościołów

„Dla mnie jako księdza, modlitwa nocna w kościele to szczególnie czas wewnętrznego wyciszenia się. Natomiast fotografowanie, to odrębna sprawa.

Świątynie nocą przyciągają mnie szczególnie, zew względu na wrażenie, jakie wywiera ich architektura – opowiada ks. Zbigniew Pytel. – Zachwyca kolor światła załamany w witrażach, półtony i cienie zmuszają do refleksji. Kiedy kościół jest iluminowany, widać większą ekspresję bryły architektonicznej, co pozwala wydobyc te kształty, które nie są widoczne w ciągu dnia” – twierdzi ksiądz, który podczas 13-letniej posługi kapłańskiej oddaje się pasji fotografowania. Ksiądz Pytel potrafi odkrywać ciekawe detale architektoniczne, fascynują go też wnętrza kościołów: ołtarze, obrazy i krzyże, które wydobywa z półcienia. Utrwala na kliszy zarówno świątynie stare, jak i nowoczesne. Oświetlone nocą są symbolem przyciągającego sacrum.



ARCHIWUM KCK

Fascynują go też wnętrza kościołów

Góral z urodzenia, przyznaje, że pierwsze zdjęcie, które w życiu zrobił, to był krajobraz górski, wykonany w rodzinnej miejscowości – Białce Tatrzańskie. W tym samym czasie sfotografował też swoją siostrę Oleńkę. Zdjęcia te do dzisiaj pa-

mięta... Miał wtedy siedem lat i bardzo prosty aparat „Ami”. Dopiero potem fotografował smieną, zenithem i canonem. Pasja nocnych medytacji z aparatem pod kościołami i w ich wnętrzach skrytykowała się w postaci 25 wybranych zdjęć, które można oglądać w Piwnicy KCK przy ul. Wiślniej 2, na wystawie z cyklu „Patrząc na Kraków”.

Patrząc na Kraków, nie można nie zauważyć domów Boga, których w naszym mieście jest szczególnie dużo – do XX wieku wybudowano 120, w samym XX wieku kolejne 65 świątyń, powstają jeszcze stale nowe... Wystawa nie ma jednak charakteru dokumentacyjnego, ponieważ zdjęcia duszpasterstwa wprowadzają bardziej w klimat mistyczny, poetycki.

Ks. Zdzisław Pytel jest absolwentem Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie, ukończył studia podyplomowe Zabytkoznawstwa i Konserwacji Sztuki Kościelnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest członkiem Jordanańskiego Stowarzyszenia Twórców „Pasja”. Nie zaprzestał fotografowania gór; właśnie wydał album pt. „Mistyka w Tatrach” **EK**

Nowy Targ na kliszy

Miasto, którego nie ma

Na blisko 60 fotografiach, zgromadzonych na wystawie „Miasto, którego nie ma” w nowotarskim Ratuszu, można oglądać zdjęcia ukazujące historię ostatniego 50-lecia stolicy Podhala. Owce przechodzące głównymi ulicami miasta, bryczki i furmanki konne, przewożące towar do sklepu, lub turystów do Zakopanego, autobusy zwane „ogórkami”, odjeżdżające jeszcze z dworca na rynku, to tylko niektóre obrazki wyłaniające się z wystawy. Autorem większości zdjęć jest znany nowotarski architekt Tadeusz Jędrisko. Autor zapowiedział,

Kto pamięta taką nowotarską uliczkę?

JAN GLĄBINIŃSKI



że zdjęcia po wystawie odda „w dobre ręce” pracownikom muzeum. Wystawę w no-

wotarskim Ratuszu, Rynek 1, można oglądać przez całe wakacje. **JG**

PANORAMA PARAFII

Kraków Ruszcza: pw. św. Grzegorza Wielkiego

Na rozległym terenie

W cieniu Nowej Huty, prawie za Krakowem, znajduje się stara parafia i kościół św. Grzegorza w Ruszczy.

Pierwsze wzmianki o romańskim kościele parafialnym pochodzą sprzed siedmiu wieków. Obecny gotycki kościół ufundował około 1417 roku stolnik krakowski Wierzbęta z Branic. Być może to on wybrał na patrona parafii św. Grzegorza papieża, gdyż imię Wierzbęta oznacza w staropolszczyźnie Grzegorz.

W ciągu wieków kościół wielokrotnie był przebudowywany, ale z zewnątrz nadal zachował gotycki wygląd. Także w bocznej nawie widać jeszcze sklepienia krzyżowo-żebrowe. Główną nawę przemalowano w XVII wieku w stylu barokowym. Do kościoła przylega kaplica grobowa Badenich, zbudowana w latach dwudziestych XX wieku według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza. Obecnie pełni ona funkcję zakrystii. Od początku lat 50. w kościele prowadzono liczne prace renowacyjne. W 1953 roku bp Franciszek Jop poświęcił nową polichromię, zaś w latach 1984–98, za czasów ks. Jacka Marchlika, założono nową instalację elektryczną, odnowiono stare ołtarze i odrestaurowano renesansową polichromię. Dzięki staraniom poprzedniego proboszcza ks. Edwarda Kwarciaka, obecnie – z funduszy Zarzą-



PAWEŁ MIGAS

du Rewaloryzacji Zabytków Krakowa – odnawiane jest zabytkowe prezbiterium kościoła. Gdy remont zostanie zakończony, do ołtarza głównego powróci niezwykle cenny XVII-wieczny obraz, przedstawiający św. Grzegorza, orędownika dusz w czyśćcu cierpiących, i pochodzące z początku XVIII wieku hebanowe tabernakulum. W prezbiterium po lewej stronie znajduje się też, mocno obecnie zniszczona, płyta nagrobna fundatora kościoła – Wierzbęty z Branic.

„Ruszcza jest typową parafią na obrzeżach Krakowa, chociaż silne piętno odcisnęła na niej bliskość huty, w której kiedyś pracowała spora część parafian – mówi ks. Andrzej Kott. – Przez lata nie można było tu nic budować, gdyż była to strefa ochronna huty”. Teraz sytuacja się zmienia i większość ludzi utrzymuje się z pracy na roli, a kolej-

ne pokolenie tych, którzy za pracą powędrowali do miasta, teraz wraca na swoją ojcowiznę.

Choć parafia liczy obecnie blisko 5 tys. osób, a frekwencja na Mszach św. wynosi ok. 30 procent, to ksiądz proboszcz zauważa, że wiernych ubywa: „W 2004 roku bierzmowanych było około 80 osób, do 1 Komunii św. przystąpiło 71 dzieci, ale chrztów było tylko 50”. Rozległy teren też nie ułatwia pracy duszpasterskiej, ale ks. Andrzej nie narzeka. „W każdej wiosce należącej do parafii są różne różańcowe. Po śmierci Ojca Świętego powstała grupa modlitewna”.

Dzięki staraniom poprzednich proboszczów uczyniono wiele dla odnowy zabytkowego kościoła i jego otoczenia. Teraz ks. Kott stawia sobie za cel pracę duszpasterską, aby piękny kościół nigdy nie był pusty.

PAWEŁ MIGAS



KS. ANDRZEJ KOTT

Święcenia przyjął w 1987 r. Jako wikariusz pracował w Kętach – par. NSPJ, Krakowie Podgórzu – par. św. Józefa, Gdowie – par. Narodzenia NMP. Następnie kierował ośrodkiem Caritas w Zakrzowie. Od grudnia 2004 roku jest proboszczem w Ruszczy.

Kościół wielokrotnie był przebudowywany

ZDANIEM PROBOSZCZA

Powitanie w parafii w Ruszczy było bardzo życzliwe. Trzeba tu kontynuować prace konserwatorskie w kościele, remontować zabudowania gospodarcze, ale najważniejsza jest praca duszpasterska i życie religijne wiernych. Parafia rozciąga się na obszarze ok. 17 km długości. Należy do niej 8 osiedli: Branice, Wyciąże, Przyłasek Wyciąski, Przyłasek Rusiecki, Chałupki, Ruszcza, Wadów, Łuczanowice oraz 2 wsie Dojazdów i Krzysztoforzyce. Pracę duszpasterską utrudniają przecinające parafię szlaki komunikacyjne – ruchliwa droga igołomska i boczna kolejowa, pod którą znajduje się niezbyt bezpieczny tunel, zwłaszcza dla dzieci. Dlatego mamy dwie kaplice wyjazdowe – w Łuczanowicach i Wadowie, gdzie także odprawiamy niedzielne Msze św.

Bardzo ważne są dla mnie spotkania z chorymi. W pierwsze piątki odwiedzamy ok. 70 osób. Opieką duszpasterską obejmujemy też areszt oraz więzienie dla kobiet i mężczyzn.

Zapraszamy do kościoła

- Parafia św. Grzegorza Wielkiego, Jezioro 40, Kraków Ruszcza
- Msze św. w niedziele i święta – w kościele w Ruszczy: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00, kaplice – w Łuczanowicach: 8.00, 11.00; w Wadowie 9.30
- Msze św. w tygodniu w Ruszczy: 7.00, 17.00 (w zimie), 18.00 (w lecie)